

Łena numeru
20 gr.

Łena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z doł. ilust. 4.30 gr.
Bez rob. 4.70 gr.
Odnos. do dom. 25 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z doł. ilust. 5.50 gr.
Poza kładz. egz. 21 gr.

Należyteść pocztowa
opłacone ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja: (KURJERSTWO)
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Poniedziałek dnia 22 listopada 1926 r.

Podniosła uroczystość w Politechnice Warszawskiej. Odznaczenie p. Prez. Mościckiego za zasługi naukowe oraz p. Curie-Skłodowską i p. Boguckiego

Warszawa 21 listopada (pat)

W niedzielę, dnia 21 bm. w gmachu politechniki warszawskiej odbył się uroczysty obchód dorocznego święta politechniki warszawskiej, wręczenia dyplomów doktorskich honoris causa p. Prezydentowi Rzplitej Mościckiemu, p. Marji Skłodowskiej - Curie oraz prof. Janowi Jerzemu Boguckiemu.

Na uroczystości byli pan Prezydent Rzplitej, p. prezydentowa Mościcka p. wicepremier Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski, szef departamentu kultury i sztuki Skotnicki, naczelnik wydziału prasowego M.S. Zagr. Grabowski, rektorem: Uniwersytetu warszawskiego Hryniewiecki, oraz wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego p. Władysław Grabski, wojewoda Sołtan, komendant główny policji Maleszowski, generałowie: Dreszer, Zaruski i wielu innych.

Rektor prof. Stern wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem wręczył dyplomy p. Prezydentowi Rzplitej Mościckiemu, p. Marji Skłodowskiej-Curie oraz prof. Jerzemu Janowi Boguckiemu.

Nadanie dyplomu honorowego p. Prezydentowi Rzplitej uzasadniał dziekan wydziału chemji prof. Zawadzki, podkreślając wybitne zasługi p. Prezydenta na polu nauki.

Nadanie dyplomu p. Prezydentowi Rzplitej publiczność przyjęła niemiłkającymi oklaskami.

Nadanie godności tej p. Marji Skłodowskiej-Curie uzasadniał prof. Świętosławski. Z powodu nieobecności p. Skłodowskiej-Curie dyplom przesłano do Paryża.

Nadanie dyplomu prof. Boguckiemu uzasadniał prof. chemji Zawadzki.

Po promocji doktorskiej inżyniera Świderka chór akademicki odśpiewał hymn

„Gaude Mater Polonia“, kończąc w ten sposób pierwszą część uroczystości.

Następnie prorektor Skotnicki złożył sprawozdanie z działalności komitetu.

Podziękowanie Ameryki Polsce.

Za ofiarowane dary z okazji 150 lecia niepodległości St. Zjedn.

Warszawa 21 listopada (pat)

W dniu 20 b. m. p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji posła St. Zjednoczonych Stetsona, który wręczył mu podziękowanie prezydenta St. Zjednoczonych za dary, ofiarowane narodowi amerykańskiemu przez naród polski z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

P. Poseł Stetson, podkreślając wielkie wrażenie, jakie na każdym Amerykaninie wywarła spontaniczna manifestacja sympatii dla narodu amerykańskiego, która miała miejsce w całej Polsce w lipcu r. b. w dniu amerykańskiego święta narodowego wręczył za pośrednictwem p. ministra spraw zagranicznych p. Prezydentowi pismo zawierające następujące ustępy.

„W dniu 14 października r. b. prezydent St. Zjednoczonych przyjął specjalną delegację, złożoną z pp. Kotnowskiego oraz Iwanowskiego, która przybyła do St. Zjednoczonych celem wręczenia p. Prezydentowi deklaracji przyjaźni i podziwu dla St. Zjednoczonych, podpisanej przez Prezydenta Rzplitej Polskiej i opatrzonej pozatem podpi-

sami 5 milionów Polaków, jak również celery wręczenia złotego medalu pamiątkowego, wybitego z okazji 150-lecia niepodległości amerykańskiej.

W uzupełnieniu podziękowania, wystosowanego do delegatów, pozwałam sobie w imieniu prezydenta Coolidge oświadczyć W. Ekscelencji, że nie tylko on sam, lecz również rząd i naród amerykański wysoko ceni sobie przyjaźń i dobrą wolę zmanifestowaną w ten sposób przez naród polski wobec St. Zjednoczonych, jak również objawy przyjaźni W. Ekscelencji, które znalazły wyraz w proklamowaniu dnia 4 lipca r. b. jako święta narodowego“.

P. prezydent St. Zjednoczonych podkreślił uczucia, wypowiedziane przez p. Kotnowskiego, że słuszne uznanie wyrażonej na rodowi amerykańskiemu w deklaracji przyjaźni wszystkich warstw narodu polskiego, jest żywym dowodem wspólnego ich przywiązania do najważniejszych, najszlachetniejszych ideałów ludzkości, t. j. wolności, równości, sprawiedliwości i pokoju, które to ideały zblizają ze sobą nasze narody.

GAJDA BYŁ SZPIEGIEM.

Praga 21.11. (ate)

W rozprawie sądowej, wytoczonej przez byłego szefa sztabu generalnego armji czeskiej, generała Gajdy, który pociągnął majora armji czeskiej Krotchwyła do odpowiedzialności o zniesławienie, potwierdzono, że zarzut szpiegostwa Gajdy jest prawdziwy. Generał Czeczek, zwolniony od tajemnicy służbowej, oświadczył, iż w Ministerstwie Spraw Zagranicznych znajdują się dokumenty, świadczące, iż generał Gajda utrzymywał w roku 1921 niedopuszczalne stosunki z Sowietami, od których otrzymywał pieniądze. Obecny szef sztabu, generał Syrawy zeznał, iż Gajda jeszcze na Syberji utrzymywał łączność z Bolszewikami. Po zeznaniach żony Gajdy, która jest córką admirała Kołczaka, przewodniczący sądu postawił wniosek o przedstawienie sądowi dokumentów, o których mówił generał Czeczek, poczem rozprawę odłożono na czas ograniczony.

Rozbój korsarski na morzu Japońskiem.

Piraci napadli na okręt, zrabowali 13 tys. dolarów i uprowadzili kapitana

Londyn 21 listopada (aw)

Według doniesień z Hankau, onegdaj banda rozbójników morskich dokonała napadu na parowiec japoński Sing-Maru na wodach w bliskości Hankau. Japoński parowiec został zatrzymany wystrzałem armatnim danym z wybrzeża, a ponieważ kapitan parowca, przypuszczał, że chodzi tutaj o rewizję przez władzę, zatrzymał statek. Wówczas

wdarła się na pokład banda 20 rabusiów w uniformach i zażądała okupu w wysokości 15 tysięcy dolarów. Gdy kapitan odmówił, rabusie przeszukali okręt, zrabowali 13 tysięcy dolarów i rozmaite cenne rzeczy, poczem zbiegli zabierając ze sobą kapitana parowca. Piraci żądają za wypuszczenie go 10 tysięcy dolarów okupu. Japońska kanonierka udała się natychmiast w pogoń za rabusiami.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”) Warszawa, 22.11

Depesza do p. Wojewody łódzkiego

Pan wojewoda łódzki otrzymał depeszę następującej treści:

„Sejmik powiatu kaliskiego na posiedzeniu swym uchwalił przesłać Panu Wojewodzie życzenia spełnienia wszystkich zamierzeń zainicjowanych dla pożytku i spokoju obywateli województwa łódzkiego, zapewniając swą lojalność i zgodną współpracę. Przewodniczący sejmiku. (—) Starosta Tułcki.”

Katastrofa kolejowa

W sobotę dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych nastąpiło pod Bydgoszczą zderzenie dwóch pociągów towarowych, skutkiem czego tor był zatarasowany w przeciągu kilku godzin. Ofiar w ludziach nie było.

Wizyty min. Młodzianowskiego

Wojewoda Młodzianowski dokonał lustracji robót portowych w Gdyni i odwiedził starostwo w Kartuzach, odbywając konferencję ze starostą.

Zjazd nauczycieli litewskich

Związek nauczycieli litewskich zwołuje na dzień 6 i 7 grudnia b. r. zjazd nauczycieli litewskich do Świąciań. Udział w zjeździe wezmą nauczyciele szkół średnich i powszechnych. Tematem obrad będą bolączki nauczycieli litewskich oraz stan szkolnictwa w powiecie Świąciańskim.

Akademja pacyfistyczna

Wczoraj w jednej z sal Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczysta akademja pacyfistyczna na cześć prezydenta Wilsona, urządzona staraniem Akademickiego związku pacyfistycznego.

APEL POLSKICH EMIGRANTÓW

Berlin, 21.11 (ate)

Związek emigrantów polskich w Lipsku powziął następującą rezolucję: Robotnicy, obywatele polscy, zamieszkali w Saksonji wobec ciężkiego położenia materialnego i wobec groźących niebezpieczeństw wydalenia ich z przymusem są ponownie zwrócić się do czynników polskich i niemieckich z żądaniem, aby zapobiegły one katastrofie pozbawienia ich pracy i rzużenia na pastwę losu przez wywołanie z Niemiec. Robotnicy polscy zwracają uwagę że wskutek żądań władz niemieckich coraz większa liczba robotników polskich zostaje pozbawiona pracy i wydalana z Niemiec, chociaż przeważna część od szeregu lat pracuje w Niemczech i przybyła podczas wojny.

Zycie sportowe.

E. K. S. R.T.S. „WIDZEW” 2:0 (2:0)

(C-S) Rewanżowe zawody towarzyskie odbyte w dniu wczorajszym na boisku Ł.K.S. między Ł.K.S. — Widzewem zakończyły się rezultatem 2:0 dla Ł.K.S. i skandalem sportowym, dzięki któremu zawody przerwane zostały na 15 minut przed końcem.

L. T. S. G. P. T. C. 3:1 (3:1)

Pabjanice 21 (C-S) W dniu wczorajszym zostały rozegrane w Pabjanicach zawody towarzyskie między A—kl. zespołem z Łodzi Ł.T.S.G. a miejscową drużyną P. T. C.

SIATKÓWKA.

W sobotę w sali Szkoły Zgrom. Kupców, odbyły się gry towarzyskie w piłkę siatkową. Mecz wygrała drużyna Seminarium po ciężkiej walce w II połowie.

Za jednomyślne stanowisko społeczeństwa polskiego

Dziękuję poseł Baczewski

Warszawa 21 listopada (pat)

Poseł polski na sejm pruski, pan Baczewski za pośrednictwem Agencji Telegraficznej Express zwraca się do dzienników polskich z uprzejmą prośbą o opublikowanie listu otwartego treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Niniejszym mam zaszczyt prosić Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w Jego wielce poczytnym piśmie poniższych kilka słów: Po zajęciu na komisji wschodniej sejm pruski, gdy przedstawiciele rządu pruskiego niechcieli wobec mnie wyjaśnić programu polityki pruskiej w stosunku do mniejszości na pograniczu polskim, otrzymałam szereg telegramów i rezolucji od instytucji i poszczególnych osób spośród mniejszości w Niemczech i Polsce. Nie mając możliwości złożenia osobiście podziękowania wszystkim, którzy obdarzyli mnie wyrazami sympatii i uznania, składam na tej drodze wszystkim instytucjom wszystkim redakcjom i osobom, które zainteresowały się smutnym i ciężkim położeniem mniejszości polskiej w Niemczech, najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Rozumiem, że wszystkie rezolucje i telegramy nie mnie osobiście dotyczą, lecz są wyrazami serdecznych uczuć rodaków dla nas Polaków w Niemczech. W ciężkiej walce o utrzymanie naszej mowy i wiary wobec potwornego uciskania germanizmu, serdeczne głosy rodaków będą dla nas hasłem do dalszego wytrwania.

(—) Jan Baczewski, poseł na sejm pruski.

Wyniki narad Ukraińców.

Zjazd wykluczył Petruszewicza. Ster stronnictwa UNDO objął p. Baczyński

Lwów 21 listopada (pat)

„Gazeta Poranna” donosi: Po zreorganizowaniu Undo doszło do wykluczenia Petruszewicza i jego nielicznych zwolenników od działalności politycznej. Ster stronnictwa ujął dr. Włodzimierz Baczyński, b. poseł do sejmicy galicyjskiego, stojący na stanowisku

pojednania z narodem polskim B. poseł Baczyński był tym, który przeciwiał się abstynencji Rusinów przy wyborach do sejmicy warszawskiego. Objęcia przez niego przywództwa Undo ma oznaczać, że partja weszła na drogę kompromisu.

Polskie towary na rynku litewskim.

Polska powoli opanowuje rynki Litwy

Kowno 21 listopada (aw)

Na rynkach litewskich zaczynają coraz częściej ukazywać się produkty polskie. Sól i nafta oddawna już całkowicie opanowały ten rynek. Obecnie ukazuje się już w znacznie większych ilościach polski węgiel. Wzrosło również w ostatnich czasach znacznie zapotrzebowanie na rynkach litewskich na wyroby polskie żelazne, przede wszystkim zaś na narzędzia rolnicze, które zarówno pod względem jakości i taniości skutecznie konkurują z wyrobami niemieckimi.

Ludność na pograniczu litewskim niejednokrotnie już czyniła starania o możliwość sprowadzenia z Polski narzędzi rolniczych. Rząd litewski, wskutek powyższych żądań ludności zezwolił na zakup w Polsce narzędzi rolniczych ogólnej wagi 5 tysięcy kg. Za punkt importowy tych narzędzi władze litewskie wyznaczyły miasteczko Dymitrówce, znajdujący się w okolicy Oran.

Sowiecka misja handlowa skazana na 650 tys. fr. odszkodowania.

Za nie wywiązanie się z zobowiązań

Paryż 21 listopada (aw)

Izba wyższego sądu cywilnego skazała sowiecką misję handlową w Paryżu na 650 tysięcy franków odszkodowania z tytułu powództwa pewnego kupca francuskiego. W uchwale wyroku. Sąd francuski orzekł, iż powód miał prawo do nałożenia arresu na rachunku bankowym misji sowieckiej.

Chociaż misja sowiecka korzysta do pewnego stopnia z przywilejów dyplomatycznych, jednak działalność jej ma charakter handlowy i dlatego, jeżeli nie wywiązuje się ze swych zobowiązań handlowych, powinna ponieść konsekwencje tak, jak każdy kupiec.

„Rabuj zrabowane”

Na marginesie konferencji w Odesie.

Lódź 21 listopada.

Kiedyś przed kilku dniami na tem miejscu roztrzasali zagadnienie obecnego ustroju Rosji sowieckiej, zastanawiając się nad trwałością bolszewickiego regime'u nie slychać było jeszcze w Europie całej nie o tem, że tam, za czerwonym kordonem, wre walka, przez Sowiety nazwana wytlamianiem bandytyzmu i „chuligaństwa”.

Jednocześnie z owym wybujałym do nieskończoności „bandytyzmem” sowieckim, zbiegły się narady przedstawiciela Sowietów z tureckim przedstawicielem Ruchdi-Beyem w Odesie.

I w tem miejscu Sowiety zagrały wobec całego świata doskonale wyreżyserowaną sztukę o powszechnym pokoju, aby w ten sposób odwrócić niufność świata, zyskując sobie aplauzy za pokojowość. Że rzecz ta była doskonale zagrana, że to spotkanie odeskie, które w konsekwencji nic konkretnego nie przyniosło, poza chyba rozczarowaniem Turcji, - było wprost idealnie wyreżyserowane przez Sowiety, na tem mało kto się poznał.

O czemże tam na tej konferencji odeskiej mówiono? Prawie o wszystkim. Najprzód więc mówiono o Lidze Panazjatyckiej, potem o Locarnie Orientalnem, wreszcie mgły zaczęły się rozwiewać i porzeczano na propozycjach związku Rosji sowieckiej z Turcją, Afganistanem i Persją, związku gospodarczym i politycznym.

Polityka rosyjska w Azji polega na szachowaniu Anglii, na budzeniu nacjonalizmów i popieraniu wszelkich ruchów, któreby mogły przybrać charakter masowy i rewolucyjny. Lecz polityka sowiecka nie jest jednolita i wykazuje wahania. W Chinach akcja i propaganda rosyjska służy za pokrywę planom zaborczym, na których nikt chyba się tak dobrze nie poznał jak marszałek Mandżurji Czang Tso-Lin. Wobec Japonji rząd sowiecki pokazuje znowu inne oblicze.

Z obludy bolszewickiej zdają sobie dobrze sprawę mężowie stanu tureccy z Kemal-Paszą na czele. Entuzjasta min. Ruchdi-Bey w swych enuncjacjach o „braterstwie turecko - sowieckim” posunął się trochę za daleko. Usprawiedliwia go jednak poczucie krzywd doznanych ze strony Anglii. Dlatego też Turcja z przyjemnością patrzyłaby na porażki Anglii nie będąc od tego by nie być tym trzecim przy kłótni dwóch: Rosji i Anglii. O ile Turcja radaby jaknajprędzej widzieć klęskę Anglii, o tyle jednak jest ostrożna i Sowietom nie dowierzają. Nie mniej jednak Anglicy mieli wielkie go stracha w chwili owego spotkania, czemu wyraz dała solidarnie cała prasa angielska.

Ale konferencja odeska żadnego planu nie wydała. Wypowiedziano sobie wzajemnie bardzo wiele grzeczności, nacieszono się sobą i na tem się skończyło.

Sowiety jednakże na tem skorzystały. Przerazona Anglja, która się najbardziej obawiała ścisłego sojuszu Rosji z państwami Wschodu, przez co wytworzyłyby się mógł

bardzo groźny dla W. Brytanji blok, skierowany przede wszystkim przeciw niej, co połączoneby było nawet z ewentualną utratą wschodnich rynków zbytu, a co gorsza, ze wzmożeniem się antiangielskiej agitacji w Indjach - bardzo mile zaczęła się do Sowietów uśmiechać, nęcąc ich ku sobie. Sympatja angielska zasadniczo wpływa na opinię innych państw, stąd wytwarzanie się nastroju przychylnego dla Rosji. Oto właśnie ten sukces bolszewików.

A o to przeciw Sowietom chodzi. Wewnątrz bowiem sowieckiego garnka wre. Zaczynają się wytwarzać dziury, rozluźniać więzy i ścięgna. Jednym słowem, po 9-ciu latach, struktura ustroju komunistycznego zaczyna murszeć i grozić zawaleniem.

„Chuligaństwo”, bandytyzm partje powstańcze, zniszczenie zasad moralności, rozbicie ogniska domowego i t. p. sprawy nie mogą przejść bez echa w życiu, ale odbijają się i to bardzo poważnie na organizmie społecznym.

W chwili wybuchu rewolucji październikowej w Petersburgu, Lenin, wyszedłszy na balkon luksusowego pałacyku Krzesińskiej, w którym mieszkał, wygłosił swą wielką „mowę programową”, rzucając słynne dziś zdanie: „Rabuj zrabowane”; zdanie to stało się wkrótce hasłem Rosji rewolucyjnej dogmatem komunizmu wojującego. Rzucone zgóry, trafiło na grunt podatny.

Nieokielznany tłum, składający się z wszelkiego rodzaju mętów, począł hasło wprowadzać w czyn, wskutek czego kraj stanął w obliczu kompletnej nędzy i żywiołowego szerzenia się głodu.

Te męty, które w ciężkich dniach prze-

łomu październikowego w Rosji ujęły władzę w swoje ręce, stały się kadrą najzwyczajniejszego bandytyzmu, który już nie jest dziś elementem „pogłębiania rewolucji”, ale zarzewiem żywiołu, zagrażającego istnieniu ustroju komunistycznego przede wszystkim. Trzeba więc było zastosować środki represyjne, należało bandytyzmowi przeciwdziałać.

I tu, w tym labiryncie sprzecznych z podstawami komunizmu dążeń, w splocie mas powikłań pomiędzy programem, a metodą działania, kryje się głęboka niekonsekwencja którą Sowiety chcą otoczyć nimbem tajemnicy, chcą ukryć rzeczywistość. Hasło: „Rabuj zrabowane”, doprowadzone do absurdu mogło w pewnym momencie podkopać byt i istnienie bolszewizmu. Żywioł ulicy, podsypany był i jest dotychczas przez elementy anarchistyczne, które, widząc słabość komunizmu, żywioł ten starają się wykorzystać dla własnych celów, czyniąc z apolitycznej masy bandyckiej narzędzie walki z nienawistnym dla siebie ustrojem komunistycznym.

A ponieważ hasło „Rabuj zrabowane” dziś może równie dobrze jak i w rewolucji październikowej naczelną odgrywać rolę, przeto ani ruchu powstańczego, narazie pod mianem bandytyzmu występującego, ani leninowskiego hasła, bolszewicy dziś już tolerować nie mogą, przeto dla zajęcia się walką wewnątrz kraju, potrzebne im było to odwrócenie uwagi europejskiej od tych spraw i skierowanie jej tam, gdzie im wygodniej. I cel swego dopięli. Konferencja w Odesie była tak mistrzowsko wyreżyserowana, - że świat poprostu... ogłupiał - z podziwu, nie rozumiejąc.

Adolf Czeski.

LISTY Z KRESÓW.

Zjazd ziemianek w Wilnie.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Wilno, 18 11 1926 r.

Pierwszy Zjazd Ziemianek w Wilnie zgromadził sto czterdzieści kilka przedstawicielki. Cyfra zaiste imponująca.

Przewodniczyła obradom księżna Eustachowa Sapieżyna. We wstępie zaznaczyła apolityczność organizacji, która ma za zadanie skoordynowanie pracy z pracą Tow. Rolniczego. Podnieść oświatę ludu wiejskiego, podnieść przemysł ludowy, rozwinąć gospodarstwo wiejskie, polepszyć byt ludu - to zadania ziemianek.

Środkami do tego mają być szkoły gospodarczo-żeniarskie, kursy hodowlane, drobiowe, oświatowe, guzikarski, szycia i t. p. Sz. prelegentka konstatowała brak sił fachowych i różne trudności, z którymi walczyć trzeba, chcąc coś na głuchej wsi kresowej zorganizować.

Księżna Sapieżyna zakończyła swe przemówienie apelem do zebranych ziemianek z Kresów, aby iawą szły i zrzeszały się w pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Potem witały Zjazd: przedstawicielka Polskiej Macierzy Szkolnej p. Reutówna, prezeska Narod. Org. Kobiet p. Burhardtowa i inne panie, łącząc się we wspólną pracę.

Z Koła Grodzieńskiego zdawała sprawę pani Obrien de Lassy.

Koło sokolskie niedawno zorganizowane, a jednak już chlubnie niesie korzyści.

Stonimskie Koło jedno z pierwszych na Kresach, egzystuje od czterech lat przodując w pracy jak wyżej.

Organizacja Młodych Ziemianek w Wołczyń-

skiem popiera przemysł ludowy urządza kursa kroju i szycia (samowystarczalne) oraz wystawy swych wyrobów.

Koło Młodych Ziemianek w Lidzie prowadzi kursy tkactwa i otrzymało na wystawie w Paryżu medal srebrny.

Wreszcie w Wilejskim powiecie Ziemianki są w stadium organizacyjnym a tymczasem wiele pozytywnych rzeczy dokonywała każda na swą rękę.

W trakcie sprawozdań przemówił kilka słów do obradujących pan minister Rolnictwa Niezabytowski, składając gorące wyrazy uznania pracy, kobiet dzięki której polskość przetrwała na kresach.

Ks. Meysztowicz, sekretarz Arcybiskupa Jankowskiego, składał w Jego imieniu życzenia Zjazdowi i zachęcał ziemianki do zapisywania się na członkinie Chrześcijańskiego domu ludowego, który się otwiera obecnie.

Ks. Kafarski sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Wilnie mówił o tych stowarzyszeniach i ich organizacji, zachęcając również do brania udziału w owych zespołach.

Wygłosiła słów parę na temat powyższy i Wład. Życka, mówiąc, że o ile nieraz zawodzi praca ze starszymi, z młodzieżą, nie zawodzi nigdy.

W końcu p. Wańkiewiczowa wygłosiła referat o metodach pracy, podkreślając raz jeszcze apolityczność organizacji Ziemianek, które podejmują prace oświatowe i kulturalne z ludźmi różnych przekonań byle byli etycznie czysti. Sz. prelegentka mówiła gorąco o roli nauczycielstwa na wsi i obowiązku Ziemianek łagodzenia tej roli.

Józef Bohowityn.

W kuźni praw i polityki.

Najciekawsza część Sejmu.

II

Kiedy ośm lat temu, w listopadzie ruszyły i w niccość zwały się trony zaborców, a wiecie ojczyść objął z powrotem w swe prawowierne posiadanie wolny i niepodległy naród polski, powołano sejmowe stany do Warszawy. Trzeba im było wynaleźć jakieś przyzwoite locum. Wybór padł na gmach przy ul. Wiejskiej. Poddano go umiejętnej operacji, dokonano w nim mnóstwo przeróbek. Z dawnej sali asamblowej, czy też tanecznej, uczyniono salę posiedzeń. Tam, gdzie była dawnej prawosławna kopulasta kaplica, dziś woźni sejmowi przyjmują na przechowanie pała i kapelusze...

Zwiedzamy wnętrze gmachu. Nie spotykamy w nim na ścianach ani arcydzieł malarstwa czy rzeźby, ani też jakichkolwiek przedmiotów czy dokumentów naszej kultury duchowej. Ściany obecnego sejmu są skromne, pełne prostoty i jakby zażenowane.

Jesteśmy w hallu sejmowym. Nawprost nas biegnie długi, mroczny korytarz, który pozostawiając po lewej stronie salę posiedzeń, prowadzi poprzez kuluary do sali bufetowej. Po lewej naszej ręce znajduje się filja poczty i telegrafu, po prawej poczekalnia dla publiczności. Przewija się przez nią po kilkaset osób dziennie ze wszystkich części krańców Rzeczypospolitej. Chłodno tutaj i nudno. Mijamy więc szybko nieprzytulny hall. Z lewej strony u wylotu korytarza, patrzy na nas okapturzony żelazem tors ryce-rza, z prawej czytamy żałobne epitafium poświęcone pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Gabryela Narutowicza.

Para schodów prowadzi na pierwsze piętro, gdzie mieszczą się sale poszczególnych klubów.

Zapuszczmy się w biegnący przed nami mroczny korytarz. Kiedy minimy czytelnik i bibliotekę, oraz salę klubu PPS. znajdziemy się w tak zwanych kuluarach, czyli w kulisach sejm. Nieduży, wybity sukmem korytarz prowadzi do sali posiedzeń. Z za szklan. drzwi dolatuje stłumiony gwar. Wśród tego gwaru ktoś przemawia. Na salę posiedzeń ciągle wchodzą i wychodzą nasi suwereni. Trochę na prawo znajdują się drugie drzwi szklane, wiodące do dalszych kuluarów. Jest to najciekawsza część gmachu sejmowego. Wielka, czworokątna sala, a właściwie szeroki i przestronny korytarz, poprzedzielany filarami. Wzdłuż ścian ustawiono szereg ciemnych, drewnianych ławek. Niektóre z nich toną przeważnie w mroku i te są zawsze obsadzone przez szereg graczy partyjnych, unikających zbyt pełnego światła. Szereg zwierciadeł zdobi tę część kuluarów. Prowadzą z niej szklane drzwi do gabinetu p. Marszałka sejmu i pokoju wicemarszałków. Tam obraduje konwent seniorów sejmowych, tam marszałek sejmu przyjmuje szefa rządu i ministrów, naradza się z posłami, odbywa konferencje z deputacjami, wita reprezentantów obcych państw.

W kuluarach wre nerwowe, gorączkowe życie. Jak w kalejdoskopie przesuwa-

się przed nami posłowie, senatorowie, ministrowie, wyżsi urzędnicy ministerjalni. Poszczególne grupy spacerują tam i z powrotem. W powietrzu gwar tysiąca głosów. Krzyżują się dowcipy lekkie, napozór nic nie znaczące słowa przelatują z jednego końca na drugi, kryjąc prawdziwe intencje i właściwy cel. Rzucą się tysiąc słów na to, by wydobyć jedno pożądane i ciekawe. Tu się nawiązuje intrygi, tutaj się tworzy naprawdę politykę, tutaj się powołuje i obala gabinety... Tutaj formuje się atmosfera parlamentarna, a wyroki — jakie w niej zapadają — są nieod-

wołalne. Wreszcie tutaj panuje niepodz. plotka kuluarowa i króluje kombinacja — twór parlamentar., spędzający często sen z powiek osobom zainteresowanym. A wśród rozkołysanego, przewalającego się tłumy wplywa raz po raz na powierzchnię dziennikarz, który w tej atmosferze czuje się jak ryba w wodzie.

Jakim doprawdy trzeba być majstrem pierwszej klasy, ażeby na tym nerwowym, niespokojnym, tak zróżniczkowanym i nieobliczalnym instrumencie zagrać i — wygrać swoją partję.!

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Same niesamowitości

Kameleoni z PPS., grupa ludzi, która sama nie wie czego chce, gdzie idzie, dokąd dąży i w jakim celu, stała się ostatnio pośmiewiskiem całej Polski.

„KURJER POLSKI”, przypominając pepesiakom rozmaite ich barwy, tony i odcienie w różnych przypadkach i okolicznościach życiowych, pisze:

Pamiętamy, przecie jak to illo tempore było: w dn. 13 maja OKR. proklamował strajk nawołując:

Niech strajk ten będzie potężnym protestem przeciwko rządowi Chjeno-Piasta i Wójcickowskiego. Niech strajk ten będzie potężną manifestacją na rzecz Józefa Piłsudskiego, jego bohaterskiej armji i rządu robotniczo-włociańskiego“.

A w dniu 15-go maja, gdy uciechły już bratobójcze strąły „zwycięski” CKW. znów powtórzył.

Powinien być utworzony rząd robotniczo-włociański bez udziału partyj — popierających krwawy (sic!) i sprzedajny rząd Włocia“...

Tymczasem wszystko poszło na wsepak. Rozwiązanie Sejmu i wyborów w szczęśliwej konjunkturze nie doczekano: przyszło natomiast wlec się w ogonie rządowym, na szarym końcu i bez większych honorów.

Na psy już z kretešem schodzi PPS. Tylko czekać ostatecznego końca

Gilotyna prasowa

Tak można, zresztą najzupełniej słusznie, nazwać dekret prasowy, gdyż zmierza on do ucięcia głowy tej części prasy, która się nie zachwyca obecnymi rządami, ale wytyka błędy i absurdy gospodarcze prowadzące do ruiny.

Prasa górnośląska, będąca dziś na łasce wojewody Grażyńskiego, działanie tej gilotyny najbardziej odczuwa. Cały szereg pism w ciągu tygodnia skonfiskowano kilka razy, a szczególną zaś opieką otoczono „Polonię” i „Polaka“.

„RZECZPOSPOLITA”, omawiając los prasy górnośląskiej takie kreśli uwagi:

Minęły wybory i pisma polskie zaczęły analizować przyczyny naszej klęski wyborczej. Znowu nie znalazło to łaski w oczach p. wojewody Grażyńskiego i w środę uległy konfiskacie „Polonia” za artykuł p. Korańskiego, tej samej treści co jego artykuł we

wczorajszej „Rzeczypospolitej”. Konfiskacja niegi również „Polak” organ NPR-u; ten sam los spotkał „Kurjer Zachodni”; a nakład „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego” został przetrzymany przez kilka godzin w dyskrekcji policji. Postępowanie władz wojewódzkich jest niesłychanie szkodliwe dla interesów polskich i państwowych. Wydawcy pism polskich na Śląsku zastanawiali się omędaj nad tem, czy na znak protestu przeciwko polityce p. Grażyńskiego nie zawiesić pism polskich wogóle.

A następnie opowiada o szczególnej przyjaźni p. Grażyńskiego do Napieralskiego:

Pisma polskie, wychodzące na Śląsku, połączone są wszystkie z drukarniami, oczywiście w tym celu, by dochód z drukarni stanowił pomoc finansową dla pism wydawanych. Władze wojewódzkie i inne władze państwowe tymczasem większość swych zleceń drukarskich nie tylko dają poza granice województwa śląskiego, ale co gorsza dają je nawet do wykonania w drukarniach zagranicznych. I tak: niedawno temu p. wojewoda Grażyński widocznie, by przyjąć z pomocą swojemu przyjacielowi p. Adamowi Napieralskiemu, interwenjował u władz górniczych, by dały zlecenia drukarskie na kilkadziesiąt tysięcy złotych p. Napieralskiemu, który nie posiada drukarni i to zlecenie drukarskie po potrąceniu sobie prowizji, zamierzał wyknać w drukarni, znajdującej się w Bytomiu poza granicami polskimi.

Rozłam w Syndykacie dziennikarzy w Wilnie

O rozłamie, jaki nastąpił w Syndykacie dziennikarzy w Wilnie, prasa wileńska pisze:

Na tle ustosunkowania się do wprowadzonej dekretem Prezydenta Rzplitej nowej ustawy prasowej w Syndykacie dziennikarzy wileńskich przed kilku dniami zarysowały się dwa ugrupowania. W rezultacie, w dn. 18 bm. nastąpił ostateczny rozłam. Z Syndykatu wystąpił p. Czesław Jankowski, wszyscy współpracownicy „Dziennika Wileńskiego” i niektórzy członkowie „Kurjera Wileńskiego”. W Syndykacie pozostali „obroncy” ustawy prasowej — współpracownicy „Słowa” z p. Mackiewiczem na czele, oraz kilku członków redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Jak wiadomo, kamerdynerskie „Słowo” wileńskie p. Mackiewicz opowiedziało się za dekretem z 6.XI o czym już na tem miejscu pisaliśmy.

G-ski.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Światowej sławy oszust. Jak zdemaskowano Nissiego

Burzliwa karjera światowej sławy iluzjonisty Samsona Nissie znalazła swój epilog w sądzie paryskim.

Nissie już w młodym wieku okazywał wybitne zdolności w kierunku rozmaitych kuglarskich sztuczek. Mając lat dziesięć, uciekł z domu rodzicielskiego i przystąpił do wędrowniej trupy cyrkowej.

Tutaj pod kierunkiem słynnego sztuki-mistrza, Saoniego osiągnął fenomenalną wprawę.

Mając zaledwie lat czternaście został zaangażowany przez słynne Illusion-Variete.

W czasie objazdu po Europie znalazł bogatych protektorów we Włoszech, którzy ofiarowali młodemu, rokującemu świetną przyszłość artyście, wszystkie potrzebne instrumenty magiczne.

Odtąd Nissie występował ze swoim własnym programem. Pod zmienionym nazwiskiem Pacci święcił wspaniałe triumfy w słynnych teatrach „rozmaitości” Europy i Ameryki przyczem dochody jego sięgały setek tysięcy dolarów.

Ostatnie lato spędził na występach w południowej Ameryce, przyjmowany entuzjastycznie w Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Luksusowe uczyty i szampańskie zabawy w towarzystwie kobiet pochłaniały szybko wszystkie dochody słynnego iluzjonisty.

W październiku powrócił do Europy i znalazł się w Paryżu bez środków do życia.

Skutkiem złej reputacji i zbyt wygórowanych żądań nie zawarł żadnego kontraktu. Słynny iluzjonista przeniósł z tą chwilą swą działalność z estrady na widownię bezpośrednio między publiczność...

W rozmaitych paryskich teatrzykach i kabaretach zaczęły ginąć w niewytłumaczony

ny sposób kolje pereł, portfele, portmonetki i t. d. I tak w kabarecie na Montmartre skradziono jednego wieczoru trzy portfele z zawartością 3,000 fr., 4,000 lirów i 235 dolarów oraz złotą damską torebkę zawierającą kosztowne pierścienie.

Na prośbę dyrektora policja paryska przysłała swych najsłynniejszych detektywów, celem wysledzenia genialnego złodzieja.

Jak wielką była zręczność iluzjonisty świadczy to, iż na najbliższym wieczorze dwom detektywom zginęły złote zegarki. Świetny iluzjonista okazał się kiepskim psychologiem. Pewnego wieczoru wybrał za swą

ofiare podtatusiałego jegomością, wyglądającego prowincjonalnie i obserwującego z zajęciem tancerki.

Gdy na widowni ściemniło się sięgnął po portfel, lecz właśnie w tej chwili „jegomość z prowincji” chwycił magika za rękę a drugi pan nałożył mu kajdanki. Byli to znakomicie ucharakteryzowani tajni agenci paryskiej policji.

Aresztowany Nissie przyznał się, iż zdobycz jego wyniosła w ciągu tygodnia 190,000 fr. Dwudziestoczteroletni iluzjonista wraz ze swymi dwoma współnikami będzie obecnie zaangażowany na kilka lat, ale „za kraty”...

Kodeks Eskimosów dla zakochanych.

Romantyczność, ...od której skóra sierpnie

Do Londynu wróciła przed kilkunastu dniami wyprawa naukowa, która spędziła cztery lata w krajach polarnych, badając zwyczaje tamtejszych mieszkańców.

Przywieziono wiele ciekawych zbiorów, między innymi „Księgę miłości”, którą spisał jeden z tamtejszych mieszkańców, wychowany przez misjonarzy angielskich.

Pisarz eskimoski ułożył kodeks dla zakochanych, pragnąc ich nauczyć dobrych obyczajów i elegancji.

Jeśli więc złoty młodzieniec z okolic polarnych spotka szlachetną dziewczycę, winien przemówić:

— Śnieg ziemi i lód jest zimny, twoje spojrzenie może je rozgrzać i przemienić w parę.

Wyzszym stopniem pochlebstwa jest następujące powiedzenie:

— Ciepło twojego ciała usmażyć może fokę, a cóż dopiero mnie nieboraka.

Na taki komplement powinna odpowiedzieć eskimoska dziewczycę:

— Jeśli masz tyle niedźwiedziej skór, ile nie godziwych myśli, a w oborze twojej znajduje się

tyle renów, ile złych zamierów w głowie to i owszem...

Naręczony pięścić powinien wybrankę takim słowem:

— Ty tłusta wątróbkko fokki, ty świeco gruba, jak udo, najsuchsza komoro — lub też w wypadku wyjątkowego uczucia może powiedzieć:

— Rybko, pływająca w tłuszczu, Dostojnym damom można mówić bez obawy obrazy:

— Posłanie wysoko napiętrzone, niedźwiedzi ce o suchych łapach, szalacie dobrze ubity śniegiem.

Obrazą natomiast byłoby powiedzenie:

— Góra lodowa, płaska wydmo, podziurawiona ścianą domu — a za ciężką obrazę uchodziłoby porównanie:

— Jesteś pani jak wygasłe ognisko i kaganeczek bez knota.

Zonie w chwilach czułości należy mówić:

— Moja ty gorąca zupo! wystrzegać się zaś należy przewiska:

— Podarty łapciu, wyleniała skóra i kichająca cy nosie.

Aktor Napoleona.

W STULETĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI TALMY.

W tym miesiącu upływa 100 lat od chwili, gdy umarł Franciszek Józef Talma, największy aktor 19 stulecia, ulubieniec Napoleona I. Talma przed śmiercią długo chorował, choroba jego wahała się ustawicznie i jeszcze w lipcu 1826 roku czytać mogli Polacy w gazetkach następującą wiadomość:

„Zdaje się, że Talma, według zapewnienia lekarzy wyszedł z niebezpieczeństwa swej choroby. Mówią że nadworny lekarz królewski miał zamiar w przypadku, gdyby zdrowie tego artysty nie było się polepszyło, otworzyć mu żyłot i tym sposobem uporać się z chorobą wewnętrzną (!) Choroba Talmy jest ta, którą nazywają „miserere”.

Z choroby tej jednak Talma już nie wyszedł. Zmarł w październiku 1826 r.

Ojciec Talmy był dentystą i marzeniem jego było, aby syn zajął się tym samym fachem. Ale młodzieniec miał nieprzewidywany wstręt do tego zawodu i gdy wyrwał zęb pacjentowi, niewiedomo było, kto więcej cierpiął: on, czy pacjent. Ojciec jego często narzekał z tego powodu: „Ten chorobiec nie nie wart, nawet zęba wyrwać nie potrafi!

Syn zaś, gdy tylko ojciec wychodził z domu, zabierał się do czytania na głos pectów francuskich. Pewnego dnia młody Talma czytał głośno siedząc przy otwartym oknie jakąś tragiczną scenę i nie zauważył, że pod oknem zatrzymał się jakiś pan i przysłuchiwał uważnie.

Gdy Talma skończył, nieznamy wszedł do pokoju i klepiąc go po ramieniu, powiedział: „Brawo, młodzieńcze! Należą ci się słowa uznania! Sądziłem, że jesteś dentystą?”

— Niestety, nim jestem — odparł Talma, ale pragnąłbym zostać aktorem!

— Jeśli doprawdy tego pragniesz — odparł nieznajomy, mogę ci w tem pomóc.

Talma spojrzał zdumiony na swego gościa, którym był słynny podówczas autor Lemierre, które go dramat „Veuve de Malabar” stanowił wtedy sensację sezonu.

Poeta dotrzymał słowa, i w kilka tygodni później dnia 21 listopada 1787 r. afisze zapowiadały dramat „Mahomet” z następującą uwagą: „W roli Seide'a zadeb jutuje młodzieniec, który nigdy jeszcze nie występował na scenie”.

Młodzieńcem tym był Talma.

Młody oficer, Bonaparte, znajdując się często w „chwilowych” kłopotach pieniężnych, zwracał się o pomoc do komedjanta Talmy, a ten chętnie mu służył, czem mógł, a nawet niejednokrotnie zapraszał go na obiady, by przyszył cesarz mógł najeść się dowoli. Także przyjemność bywania w ulubionym przez siebie teatrze zawdzięczał młody oficer darmowym „kartkom” Talmy.

— Znałem Napoleona — pisał Talma w swym pamiętniku — jako oficera, generała, konsula i cesarza, i zawsze odnosił się do mnie z jedną ową życzliwością.

Talma cierpiał na ataki melancholji. Męczyły go nieuzasadnione obawy. To zdawało mu się, że tra ci wzrok i będzie musiał jako niewidomy usunąć się

ze sceny, to znowu, że w czasie gry dostanie ataku sercowego i umrze. Tylko, gdy oddawał się studjom nad nową wielką rolą, miał chwile skuptenia i spokoju, bez żadnych obaw.

Talma był człowiekiem niebywale dobrego serca.

Był on u szczytu swej sławy, gdy pewnego dnia spotkał na ulicy starego aktora, z którym grał kiedyś podczas gościnnego występu na jednej ze scen prowincjonalnych.

Talma poznał natychmiast staruszkę, którego wynędziała twarz i ubranie w łachmanach świadczyły o biedzie, i zaprosił go do siebie.

Aby mu pomóc, nie obrażając jego ambicji, wy myślił następującą historyjkę. Zaprowadził go do swej biblioteki i powiedział: „Te książki, które tu widzisz, są wszystkie nieporozumiane. Proszę cię, abyś rozciął kartki i powypisywał tytuły w katalogu. Za to zaptacę ci po 5 francków dziennie. Ale nie spiesz się z robotą, bo mógłbyś zniszczyć książki”.

Zanim staruszek skończył tę pracę, Talma wyszukał mu stałe zajęcie w teatrze.

Był więc Talma i jako dobroczyńca wielkim artystą.

Talma potrafił też być złośliwym. Pewien bogaty i pozbawiony talentu młodzieniec odczytywał mu napisaną przez siebie komedję. Talma słuchał z trudem powstrzymując się od zaśnięcia.

Przy końcu II aktu jedna z osób występujących w sztuce mówi:

— Ach, jakżeż się uśmieiał!

— Ten ma szczęście! — odpowiadał Talma.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 22 listopada Cecylji.

TEATRY.

Teatr Miejski „Sprawa Makropulos”.
Teatr Popularny „Córka mojego męża”.
Teatr Scala „Skowronek”.

WIDOWISKA.

Casino „Trędowata”.
Luna „Wszystko dla dzieci”.
Reduta „Hrabina z Texasu”.
Grand Kino „Kobieta—szpieg”.
Odeon „Zatracona ulica”.
Czary „Tom Mix”.
Apollo „Groźny jastrząb”.
Nowości „Eugenjusz Oniegin”.
Dom Ludowy „A imię jej kobieta”.
Resursa „Wyklęty naród”.
Corso „Tajemnica chińskiej dzielnicy”.
Miejski Kin. Oświatowy „Rybak Islandzki”.

Wiadomości bieżące.

Przyjazd wiceprem. Bartla

Dowiadujemy się, że mimo kilkakrotnego odroczenia, wizyta wicepremiera Bartla w Łodzi jest definitywnie postanowiona i termin jej w najbliższych dniach zostanie ustalony. Wicepremiera Bartla spodziewać się należy w Łodzi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. (k)

Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza

Wczoraj w południe odbył się w teatrze Miejskim poranek urządzony przez klub artystyczny celem uczczenia 10 ej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, instytucji oświatowych i społecznych oraz uczniowie szkół średnich. Słowo wstępne wygłosił prezydent Cynarski, poczem w obszerniej prelekcji scharakteryzował twórczość wielkiego pisarza i nauczyciela narodu, naczelnik wydz. kuratorjum szkolnego P. Czapczyński. Po przemówieniach, artyści teatru Miejskiego odegrali szereg inscenizowanych fragmentów z dzieł wielkiego pisarza, a mianowicie z „Pana Wołodyjowskiego”, „Ogniem i Mieczem”, „Bartka zwięzcy” i „Quo Vadis”. (E)

Wezorajsze „Święto pieśni” Tow. im. Moniuszki

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne „Święto Pieśni” Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi.

O godzinie 10 rano w lokalu Towarzystwa przy ul. Ogrodowej zbrali się wszyscy członkowie oraz licznie przybyli goście, gdzie wygłoszono cały szereg przemówień o znaczeniu tej uroczystości a następnie odbyło się dekorowanie zasłużonych członków towarzystwa.

Również w dniu wczorajszym Towarzystwo Śpiewacze „Chór Sumowy św. Cecylji” przy kościele św. Anny obchodziło uroczyst. jubileuszową 20-letnią swego istnienia. (U)

Zebrania kontrolne

Dzisiaj, poniedziałek, dnia 22 listopada r. b. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1890 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery O P R S T U W Z.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 6 koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wt.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62) o nazwiskach na litery Szo do Szy.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery K. L.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Szo do Szy.

Zamieszkalni na terenie powiatu Łódzkiego winni się zgłosić w lokalu P. K. U. — powiat Piotrkowski (187) mieszkańcy gminy Łagiewniki roczników 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900.

Jak oszuści marjawicy żerują na biednym ludzie.

ZRÓDŁA DOCHODÓW „BISKUPA” KOWALSKIEGO.

Jak wiadomo biskup marjawicki Kowalski w otoczenie pięciu młodszych „ojczulków” wyjechał zagranicę, by wymknąć się władzom polskim, które wytoczyły mu cały szereg spraw za rozmaite przestępstwa.

Jak się dowiadujemy wyżej wspomniany nosił się z zamiarem wyjazdu zagranicę od dłuższego czasu, gdyż nawet została przeprowadzona w poszczególnych parafjach marjawickich agitacja przez „ojczulków”, by każdy parafjan. składał datki na wyjazd Kowalskiego, który ma zwiedzić Egipt a następnie udać się do Ojca Świętego w Rzymie, by „zmusić” Go do uznania sekty marjawickiej.

Dalej wśród ciemnego ludu „ojczulkowie” opowiadali, że Kowalski będzie zagranicą zapisywał ludność do „księgi żywota”, by ich uchronić przed siarczystym ogniem, który w najbliższym czasie ma padać z nieba i zni-

szczyć cały świat, a jedynie pozostaną ci, którzy będą figurować w wspomnianej księdze.

Księga wspomniana została wymyślona przez samego Kowalskiego i jego zmarłą miastyczną małżonkę Kozłowską. Parafjanie marjawicy, którzy składają się z samej ciemoty stale obalamucani przez pomocników t. zw. „ojczulków” Kowalskiego i tym razem dali się „nabrać”, gdyż każdy marjawicki złożył na cel wyjazdu 2 złote, czyli nie które rodziny, składające się z więcej osób złożyły po kilkanaście złotych.

Dodać należy, iż w okolicach Łodzi koło Zgierza, Strykowa w dalszym ciągu „księża” marjawicy szerzą agitację wśród ludu wiejskiego opowiadając różne banialuki o marjawicyzmie, popieraniu ich przez Rząd, że będą odbierać kościoły katolickie przy pomocy „Strzelców” i t. p. brednie (u)

Wiec Towarzystwa „Lokator”.

CO NA NIM UCHWALONO.

W dniu wczorajszym w przepelnionej sali Filharmonji przy ul. Narutowicza odbył się wielki wiec lokatorski, który został zorganizowany przez Towarzystwo „Lokator”.

Na wiecu przemawiali: prezes Towarzystwa dr. Mierzyński, vice-prezes Konarski i członek zarządu Bitner.

Po przemówieniach mówców, które trwały przeszło dwie godziny, uchwalono następującą rezolucję:

1) zebrani żądają wstrzymania automatycznych podwyżek komornego i to nie tylko dla mieszkań najwyżej dwuizbowych, lecz i dla wszystkich lokali mieszkalnych oprócz luksusowych.

2) zebrani żądają zwolnienia od podatku lokali od dwóch izb włącznie.

3) zebrani domagają się przekazania

w całości wpływów podatku mieszkaniowego gminom na cel budowy domów z tanimi dostępnymi dla klasy pracującej mieszkańiami. Zarząd tymi dochodami powinien być wykonany przy udziale szerokich warstw społeczeństwa, z wpływów z tego podatku korzystać winny na cele budowy wzmiankowanych domów wyłącznie gminy lub współdzielnie społeczne, lecz nie przedsiębiorcy prywatni i dlatego pożyczki udzielane z tych funduszy powinny być bezprocentowe z długoletniem umorzeniem.

4) Dla wysiedlanych i bezdomnych lokatorów w Łodzi zebrani żądają budowy wystarczającej ilości baraków i wstawienie na ten cel do budżetu m. Łodzi na rok 1927 co najmniej 500 tys. zł. (u)

Jakie ustanowiono ulgi w karach?

ULGI PODATKOWE W POBIERANIU KAR ZA ZWŁOKĘ.

Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu zarządziło, że za okres czasu od 1 lipca 1926 aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczone, wzgl. nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesię-

cznie. Następnie za okres czasu do 30 czerwca w wysokości 3 proc. miesięcznie pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926, w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30 czerwca rb w pełnej wysokości 4 proc. miesięcznie. (k)

Baczność bezrobotni umysłowi!

ZAFOMOZI WYPŁACAJĄ DZIŚ,

7A WTOREK I ŚRODĘ

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się dodatkowe wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy nie pobrali ich w ubiegły czwartek piątek i sobotę.

Dodatkowe wypłaty oraz przyjmowanie reklamacji w sprawie wypłat oddział

P.U.P.P. przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 9 będzie skuteczniał do dnia 24 bm, włącznie.

Po tym terminie pieniądze nie odebrane przez bezrobotnych będą wypłacone następnym ich kolegom według numerów porządkowych. (u)

Konferencja w sprawie pożyczki amerykańskiej

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów na którym zatwierdzono budżet wydziału na rok 1927 i omawiano w ogólnych zarysach całokształt dotychczasowych prac kanalizacyjnych, a to w związku z ofertą amerykańską w sprawie 15-miljonowej pożyczki. Po dyskusji postanowiono na dzień dzisiejszy zwołać wielką konferencję z udziałem przedstawicieli przemysłu i finansów i prasy, która ma zaopiniować, czy warunki pożyczki ustalone przez konsorcjum amerykańskie są dla miasta dogodne. (k)

Ograniczenie bezpłatnych paszportów do Argentyny

P. U. P. P. w Łodzi komunikuje, iż wskutek ciężkich warunków egzystencji w Argentynie, urząd emigracyjny wydawać będzie bezpłatne paszporty wyłącznie rolnikom, samotnym, zdolnym do robót polnych, rolnikom rodzinnym, posiadającym prócz sumy na koszty podróży przynajmniej 300 dolarów oraz rzemieślnikom samotnym i osobom, którym krewni zapewnią utrzymanie do czasu uzyskania zajęcia.

Rejestracja rożnika 1906.

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w dniu dzisiejszym t. j. 22 listopada, w kolejnym dniu rejestracji poborowych rożnika 1906 winni się zgłosić osobiście w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej do 3-iej po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę porz. Gł do Go włącznie.

Jutro, dn. 23 listopada w godzinach od 8-ej rano do 3-iej po poł. winni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach na literę: G do końca, Ha do He włącznie.

Uliczne telefony policyjne

W najbliższym czasie otrzymać ma policja łódzka prawdziwie europejską inowację, umożliwiającą konieczną skuteczniejszą walkę z przestępczością. Inowacja ta polegać będzie na założeniu specjalnych telefonów ulicznych do użytku policji. Telefony te zainstalowane będą w różnych punktach miasta i umieszczone odpowiednio w murach domów w specjalnych skrytkach, do których każdy policjant danego komisariatu posiadać będzie kluczyk. Dzwonki alarmowe tych telefonów umieszczone będą na szczytach słupów tramwajowych. (E)

Złote 20-złotówki

Jak się dowiadujemy, już w dniach najbliższych ukazać się w obiegu złote monety 20-złotowe, przygotowane już dawniej z polecenia b. ministra skarbu Władysława Grabskiego. Natomiast srebrne 5-złotówki, które miały być puszczane w obieg, nie ukazać się na rynku pieniężnym lecz zostaną przetopione na monety jedno — i dwuzłotowe. (w)

Teatr Miejski.

„Król”

Komedja w 4 aktach G. de Caillavet'a R de Flers'a i R. Arene.

Pantja monarchistyczna w Polsce nie doszła jeszcze do władzy.

Jest to wielkie szczęście dla teatru łódzkiego. Gdyby bowiem było inaczej, to specjalnym dekretem, wzorowanym na słynnej ostatniej ustawie prawowej, pociągnięty ten nowy rząd do odpowiedzialności wszystkich trzech autorów sztuki, obu dyrektorów, aktorów, reżysera, dekoratora i suflera za wystawienie widowiska, krytykującego i ośmieszającego monarchję. Dalej ukarałby konsekwentnie kasjerów, administratora, właściciela gmachu teatralnego, a wreszcie publiczność i dorożkarzy, za przywzięcie tejże na przedstawienie, jako dalszych współników dokoranej zbrodni obrazu majestatu.

Komedja Caillavet'a, Flers'a i Arene jest bowiem doskonałą satyrą przeciwko głowom ukoronowanym, aczkolwiek tu i tam lubi równocześnie dopuszczają się kapitalnych złościwości skierowanych

Stemplowanie zapalniczek.

NOWY PRZEPIS W SPRAWIE MONOPOLU ZAPALCZANEGO.

Z dniem onegdajszym weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające częściowo obowiązujące dotychczas przepisy w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapalczanym.

W myśl wspomnianego rozporządzenia, zapalniczki, znajdujące się w handlu w dniu 1 października 1925 roku, a zgłoszone do dodatkowego opodatkowania, mogą być sprzedawane bez wybicia na nich znaczka podatkowego jedynie do dnia 31 grudnia rb.

Po upływie tego terminu zapalniczki, znajdujące się w obrocie handlowym, a niezaopatrzone znaczkiem podatkowym, uważa-

ne będą jako nieopodatkowane. Wobec tego zapas zapalniczek nierozsprzedanych do końca rb. winien być przesłany urzędowi probierczemu, celem wybicia znaczka podatkowego, przyczem na dowód zapłaty przypadającego podatku sprzedawca winien załączyć pokwitowanie odnośnej kasy skarbowej.

Znaczki podatkowe dla zapalniczek krajowego wyrobu mają formę eliptyczną z orłem i pod nim literę „P”, dla zapalniczek pochodzenia zagranicznego formę nieregularnego pięciokąta z orłem i literą „K”. (o)

Banki nie będą mogły obdzierać klientów

PRZECIWKO LICHWIE KREDYTOWEJ.

Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie plan walki z lichwą kredytową, uprawianą przez poszczególne banki. Przeciwnikom tego rodzaju stosowane będą bardzo surowe i stanowcze represje. Będą one prze-

de wszystkim pozbawione kredytów w Banku Polskim, a następnie zamykane. Przeprowadzona ma być również walka z lichwą na prywatnym rynku dewizowym. (k)

Przyspieszenie obrotu czekowego w PKO.

Dowiadujemy się, że władze nadzorcze PKO. wydały zarządzenie o przyspieszeniu obrotu czekowego. A mianowicie, zostanie on przyspieszony w ten sposób, że klienci wpłacający na konto czekowe przed godziną 11-tą rano, mogą już dnia następnego dysponować wpłatą. Dotychczas wpłaty te były zapisywane dopiero dnia następnego, a dysponować niemi można było dnia trzeciego.

ODCZYTY.

O nową dźwignię dla życia

Krajem, który może być dla nas wzorem zdrowego patrzenia na życie i jego potrzeby — jest Ameryka. Tylko jak ją mało znamy, patrząc na nią, jako na kopalnię złota bez myśli, woli, natężenia mięśni i sprytu życiowego. Niechże nas zainteresuje ten niezwykle głęboki problem i pytanie, gdzie leży tajemnica potęgi dolara, nie tylko jako miernika kapitału, ale i pracy ludzkiej, jako źródła dobrobytu i radości życia, tak z natury pięknego i wspianego. Na ten doniosły temat przemówi do nas przybył niedawno z Ameryki Ks. Red. W. Kneblewski w dn. 24 b. m. (w. środe) o godzinie 8 wieczór w Filharmonji przy ul. Narutowicza. Nasz gość i prelegent zamorski przestudjował to, niewzruszone w swej potędze i rozwoju, życie Stanów Zjednoczonych

podczas swych kilkuletnich prac i wędrowek po całej Ameryce, a szczególnie podczas pobytu w takich ośrodkach Molocha amerykańskiego, jak New York, Chicago, Detroit, Philadelfja i Washington. — Idziemy na ten odczyt gromadą — pomieści nas Filharmonja, gdyż warto się dowiedzieć, gdzie leży tajemnica potęgi dolara.

Odczyt K.H. Rostworowskiego

W sobotę dnia 27 listopada b. r. o godz. 8,30 wiecz. w Sali Zw. Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 wybitny pisarz polski i mistrz słowa działacz K. H. Rostworowski z Krakowa, wygłosi odczyt pod tytułem „Na Wschód czy Zachód”

Zapowiedziany odczyt zarówno ze względu na wybitną osobę prelegenta, jak i aktualny temat wzbudził bardzo żywe zainteresowanie.

Bilety wstępu w ograniczonej ilości wydaje Sekretariat Straży Narodowej (ul. Piotrkowska 104 w Związku Hallerczyków) od godz. 6—8 wieczór.

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych Dyrekcja Teatru daje „Córka mojego męża” (Clo-Clo) św. i krotkochwile z muzyką F. Lehara.

w stronę socjalistów i republikę.

Zasadniczo godzi ona w stosunki francuskie. Ale z równym powodzeniem może być przeszczepiona i na teren polski, albowiem najznakomitszą jej cechą są zaciekawiająca o mocne aktualności.

Poważna kiedyś ankieta: „monarchja, czy republika” nabrała dziś zgoła humorystycznego posmaku. I chociaż tam gdzieś na horyzoncie dalekiego Nieświeża, czy wśród artykułów wileńskiego „Słowa” rodzą się dziwnie kabalistyczne oznaki dojrzewania idei monarchistycznej w Polsce słowo „król” w dalszym ciągu jest tematem tysięcy dowcipów. Po dziennikach roją się aktualne fotografie ewentualnych kandydatów do korony polskiej, od Dominika Radziwiłła i ks. Parmy a na Józefie I. Tajemniczym skńczywszy. Po wszystkich kabaretach śpiewa się o tem kuplety — a nawet Pogorzelska Zula chce mieć króla!

Jasnym jest, że w takiej atmosferze napiętej ciekawości i roznamiatnienia politycznego „Król” posiada swoją specyficzną atrakcyjną wartość.

Przytem jest to naprawdę wyborna komedja. Wspianiała skala i jakość humoru od najbardziej dykretnej i eleganckiej pikanterji zaczynawszy, do zgoła niedwuznacznego kawału łózkowego; od świetnie psychologicznie ujętego żartu salonowego do kapitalnie głębokiej satyry politycznej. Przytem akcja

żywa, sceny soczyście barwne, dialogi interesująco zręczne. A przede wszystkim, co raz jeszcze podkreślam — bajeczny koloryt aktualności. I kiedy n. p. Jan IV król Sercanji przyjeżdża na odwiedziny do socjalistycznego pośla i kapitalisty Bourdiera, przypomina nam się niedawna wizyta pewnego wysokiego postawionego socjalisty polskiego u monarchistycznych obszarników, i nie sposób nie snuć daleko idących analogii...

Rolę tytułową kreował wybornie M. Maszyński, a Teresę Marnix M. Kamińska, — występ tej pierwszorzędnej pary artystów warszawskich wpłynął bardzo dodatnio na podwyższenie poziomu widowiska.

Dawno niewidziana Jankowska zadebiutowała — niestety po raz pierwszy w tym roku w roli Marty, okazując swoją pełną werwę, ognia i świeżość gra, że śmiało i zwycięsko może rywalizować walorami swemi scenicznymi ze sławami stolicy. To samo da się zastosować i do Wankowskiego (Blond).

Posel Bourdier w wykonaniu Szuberta mógł śmiało stanąć w szeregu czołowym naszego P. P. S. tak jak i socjalistyczny minister Corneau (Mrozowski) był żywcem wzięty z gabinetu Moraczewskiego.

O dobrej grze reszty jak Dziewońska, Krotkie, Bielicz wspominać w krótkości tylko dla braku miejsca.

WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ SEZONOWA MATERJAŁÓW JEDWABNYCH I WEŁNIANYCH RESZTKI 50% TANIEJ „SOLERIES” PIOTRKOWSKA 90, 6765

I-sza Wielka Loteria
Fantowa Domu Sierot
„Sienkiewiczówka”

Losowanie | Kto wygra? | Kup los - wygrasz na pewno!
rozpocznie się dnia 26 i trwać będzie do 30 b. m. Samochód 5-cio osobowy (nowy motor № 15516727)
Uwaga! LOSY pozostałe w niewielkiej ilości sprzedaje Komitet I-szej Wielkiej Lot. Fant. Domu Sierot „Sienkiewiczówka” ul. PIOTRKOWSKA 82 w godz. 9 do 7 wiecz. po cenie 20 gr. za numer. Los z 5-ma numerami zł. 1.— Dla wygody Sz. Publ. Komitet będzie czynny dziś w niedzielę przez cały dzień. Samochód do obejrzenia na miejscu, Piotrkowska Nr. 82. 6775—

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR rutynowany udziela lekcji. Oferty do Rozwoju pod L. 4521—

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Oferty sub „S” do Rozwoju. 4522—7

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96—3. za prawo, druga brama. s. 6. 4447—2

KROJU szyja modelowania pasowania. haftu, wyucza szybko, grantowni e znana szkoła „Józefiny” mistrzyni ceehowej nagrodzonej medalem. Dla przyjeżdżających stacja za pewniona. Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 4540—1

Kupno

Kupuję i sprzedaje różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, płacie najwyższe ceny. Gdańska (Długa) № 44, dojazd tramw. 6. 8. 4357—3

Sprzedaz.

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Wład. Konstantynowska 75. 4351—2

Dobre gospodynie kupują Herbatę i kawę u Braci Ignatowicz
Piotrkowska 96. tel. 8-33.

Firma odznaczona Wielkim Złotym Medalem na tegorocznej wystawie przemysłowo-handlowej w Rzymie. 6756—

Tanie Obuwie.
Pierwszorządny zakład szewski
J. Kowalczyka Cegielniana 25,
od 15 listopada do 15 grudnia urządza
wielką wyprzedaż obuwia
po cenach najniższych, poczynając od 20 zł.
Towar tylko własnego wyrobu. (628)

Encyklopedia Powszechna Orzelbranda prawie nowa w 16 tomach (wyczerpana) do sprzedania. Wład. w Administracji Rozwoju od 4—5 w. 4475—1

600 złotych! pianino używane ul. 28 p. Strz. Łaniewskich 55 m. 2. Godziny od 8—12 r. 4506—1

Odstąpię filje piekarską dobre warunki. Wiadomość Ewangelicka № 18 Kaczorkiewicz od 4 do 8 ej. 4515—2

Sprzedam dom o dwóch mieszkanie z dwoma placami, wraz z magłą lub zamknięcie na jakie gospodarstwo wiejskie. Wiadomość: Kadogoszcz ulica Sierakowskiego № 102 obok szpitala w Janowie. 6765—1

Placów kilkanaście pod budowę wille, domów fabryk ma do sprzedaży biuro zleceń „Argus”, Piotrkowska 90. 4527—1

Majątki domy, wille, młyny, in interesy handlowe, lokale itd. przyjmuje i poleca do sprzedaży biuro zleceń „Argus” Piotrkowska 90 4529—4

Dom murowany 12 mieszkań do sprzedania Krakusa 10, przy Pabjanickiej Szosie. 4524—1

Sklep rzeźniczy wraz z warszatem, furgonem i mieszkaniem o 2 pokojach z kuchnią anio do sprzedania. Oferty pod „Rzeźniczy”. 4559—8

2 magły z mieszkaniem do sprzedania, ul. Cegielniana 38 4528—2

Sprzedam dom nowy blisko tramwaju, 5 pokoi wolnych, 5300 dolarów. ul. Lubelska 20, przy Nap. Orkowskiego. 4542—1

Okazyjnie do sprzedania otomana i leżanka oraz przyjmuje się wszelkie obciążenia, przerabiamy materace, otomany zakładanie tranek, skład ta pcerski Braci Gabalów, Nawrot 8 4348—1

Meble do sprzedania, gerdero- by, szafy, łóżka, nocne szafki, u stolarka, Lipowa 42. 4545—1

Tanio do sprzedania otomany dywanowe i pluszowe. rozetki, materace, krzesła, stoły. Oraz przyjmuje obciążenia i reparacje, Tapicer, Zielona 39. 4338—1



Posady i prace.
zaofiarowane.

potrzebna zdolna prasowaczka na kaszule i orobiazgi Kilińskiego 163, pralnia. 4463—2

Służąca do wszystkiego, bez prania, potrzebna: trzy pokoi, trzy osoby. Pensja dobra. bez rekomendacji wymagane. Kilińskiego 145, m. 1. Kostkiewicz. 4530—1

potrzebna służąca do wszystkiego. Wład. Piotrkowska 152, lewa of. i p. 1 wejście. 4534—1

Lokale i mieszkania.

pokój z kuchnią do wynajęcia Chojny, ul. Malczewskiego 25 5 minuty do przystanku tramwajowego. 4417—1

Lektorka ma wolne godziny, przyjmuje panienkę na mieszkanie z życiem. Kilińskiego 77 mieszki. 19 4519—4

Do odstąpienia sklepu regowy z urządzeniem na ul. Zamenhofa 38. 4346—1

Różne.

Należności z weksli przelewowych windykuje biuro „Argus” Piotrkowska 90. Uwaga: pr. ot. 4525—1

prosy do sądów, władz państwowych, komunalnych, wojskowych, urzędów skarbowych, pisze tanie biuro „Argus” Piotrkowska 90, Uwaga: prawa obcyne. 4518—4

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowliu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.